

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ 75.—



**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 2 mk. na prowincji 2.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2-ej.

Rachunki płatne w środy.

Rząd koalicyjny.

Dzisiaj o godz. 1-ej w nocy zakończyła swe obrady R. O. P.

Omawiano sprawę utworzenia koalicyjnego Rządu. Określono jako resorty polityczne: prezydenturę, wiceprezydenturę, ministerjum spraw wewnętrznych i skarbu; pozostałe resorty, jako fachowe.

Ustalono następujące kandydatury: prezydent ministrów — pos. Winc. Witos, wiceprezydent ministrów — pos. tow. Ign. Daszyński, Min. Spraw Wewn. — pos. L.

Skulski, Skarbu — pos. Wl. Grabski, Spr. Zagr. — p. E. Sapieha, Wojny — gen. J. Leśniewski, Kolei — inż. Bartel, aprowizacji Śliwiński, rolnictwa pos. Poniatowski, pracy — Peplowski, przem. i handel prof. Chrzanowski, rob. publ. (P. P. S.) poczta Telłoczko, sprawiedl. St. Nowodworski, oświata — Rataj, b. dzielnic. pruskiej — Kucharski, zdrowia — Chodźko, kult. i sztuka — Henrich.

Sprawa gabinetu ostatecznie załatwiona będzie dzisiaj.

co od linii powyższej i zapowiadały udzielenie Polsce pomocy w razie odrzucenia przez Rosję dodatkowych warunków, dotyczących rozejmu z Polską. Ale widzimy teraz, jak Lloyd George cichutko wycofał się z gróźnami zajętej postawy, albowiem przeczyła ona jego własnemu stanowisku dotychczasowemu i należyćie oceniona została przez Czczerina.

Położenie obecne jest tego rodzaju, że żaden kraj Ententy nie wda się w nową wojnę. Musiałoby się istotnie dokonać niezwykłe, całkiem niezwykłe rzeczy, aby ludy Anglii i Francji zgodziły się chwycić obecnie za broń. Z tem liczyć się muszą politycy Ententy, jako też z tem, że nawet ekspedycja broni i amunicji do Polski spotyka się z coraz większymi trudnościami.

Rada rządu angielskiego, wystosowana ostatecznie do Polski, opiera się na mocnym przesvědczeniu, że pokój między Polską a Rosją

dojdzie do skutku, bez interwencji strony trzeciej, że musi dojść do skutku, albowiem, kto wie, czy mimo najlepszych chęci i najsołenniejszych przyrzeczeń, Ententa byłaby w stanie dopomóc Polsce.

W świetle uwag powyższych, jakże naiwnymi i dziecinnie śmiesznymi wydają się „wskazania“ polityczne Entencji, nawołującej w swych organach do trzymania się kureczowo Ententy nawet teraz, gdy ta Ententa, nie po raz pierwszy zresztą, pcha dyplomatów polskich do samodzielnego kroku, niby matka, doprowadzająca niesforne i zaplakane dzieci przed oblicze obrażonego ojca.

Natychmiastowe zwrócenie się do Rosji z notą pokojową, opartą na zasadach demokratycznego pokoju i wzmocnienie siły obronnej frontu — oto hasła naczelne chwili.

J. M. B.

Anglja-Rosja-Polska.

W artykule p. t. „Konferencja w Spa a Polska“, umieszczonym w „Robotniku“ przed tygodniem, na pierwszą wiadomość o rokowaniach p. Grabskiego z Lloyd George'm, wyraziliśmy wątpliwość, czy istotnie, jak donosił PAT, Lloyd George obiecał być udzielić Polsce wszelkiej pomocy, o ile rząd sowiecki odrzuci propozycje angielskie co do rozejmu z Polską. Pisaliśmy wówczas, że rząd angielski, ze względu na daleko posunięte układy z Krasinem i wobec nieprzejednanego stanowiska robotników angielskich, domagających się za wszelką cenę pokoju z Rosją, nie zdobędzie się na zerwanie z takim trudem nawiązanych rokowań z powodu Polski.

Uwagi nasze sprawdziły się w całej pełni. Rząd angielski zawiadomił rząd polski, że Polska powinna sama się zwrócić do rządu sowieckiego z propozycją rozejmu. Stało się to teraz, po tem, jak rząd sowiecki wystosował do rządu angielskiego iskrońkę, w której prosię o mostu odrzucenia wszelkiej interwencji Anglii w sprawie pokoju polsko-rosyjskiego i nie bez szyderstwa oświadcza, że rząd sowiecki zaofiarowałby Polsce lepsze warunki zawieszenia broni, aniżeli Anglja, która przecież jest sojuszniczką Polski.

Lloyd George połknął gorzką pigułkę sowiecką i poradził Polsce, aby sama zwróciła się do rządu sowieckiego, Anglja zaś będzie dalej rokowała z Krasinem.

Czy postępowanie Anglii jest zdradą wobec Polski, czy Anglja nie chce dotrzymać zobowiązań traktatu wersalskiego, lub przyrzeczeń, poczynionych Polsce?

Bynajmniej. Przypomnijmy sobie, co Lloyd George powiedział p. Patkowi, za bytności tegoż w Londynie. Powiedział on, że Anglja w myśl traktatu pokojowego udzieli Polsce pomocy, jeżeli usiłowania Polski w kierunku zawarcia z Rosją sprawiedliwego pokoju zostaną przez Rosję odrzucone. Dodał on jeszcze, że nie chce się mieszać do spraw polskich, ale gdyby on, Lloyd George, był na miejscu Patka, toby zawarł pokój z Rosją.

Artykuł traktatu pokojowego, a właściwie ustępu o Lidze Narodów, mający zastosowanie w danym wypadku, mówi o obowiązku udzielenia pomocy jednemu z członków Ligi w razie napaści z zewnątrz.

Gdyby dyplomaci polscy bardziej serjo traktowali swe obowiązki i swych pragnień nie brali za rzeczywistość, toby nie oskarżali Lloyd George'a, ani tem mniej Czczerina, lecz tylko siebie samych.

Albowiem p. Patek nie tylko zlekceważył radę Lloyd George'a, ale ani on, ani jego następca, ani p. Grabski, nie wzięli, lub nie chcieli wziąć dosłownie ani oświadczenia Lloyd George'a o jego stosunku do wojny polsko-rosyjskiej, ani też odpowiedniego artykułu traktatu o Lidze Narodów. Albowiem oświadczenie Lloyd George'a wyraźnie wskazuje, że tylko po nieudanej próbie zawarcia sprawiedliwego pokoju z Rosją, Anglja udzieli Polsce pomocy. Znając stanowisko Anglii w sprawie granic wschodnich, nie trzeba dodawać, że próby z okresu borysowskiego nie były w jej pojęciu próbą zawarcia „sprawiedliwego“ pokoju.

Obecnie sytuacja zmieniła się. Ale zato obecnie Polska żadnej nie poczyniła próby bezpośredniej zawarcia pokoju z Rosją.

Tak samo artykuł traktatu pokojowego również w danym wypadku nie ma zastosowania, ponieważ wojna polsko-rosyjska trwa już od 15-tu miesięcy, a więc niema mowy o napaści, dokonanej obecnie przez Rosję, tembardziej, że nie było prób bezpośrednich zakończenia wojny z Rosją.

Formalnie Lloyd George jest przeto w porządku, jak w porządku są Bonar Law i Millerand, którzy obiecują poprzeć Polskę, ale mają na myśli, że poparcie to może nastąpić tylko wówczas, gdy „sprawiedliwy“ w mniemaniu Ententy pokój odrzucony będzie przez Rosję sowiecką.

Wprawdzie przyrzeczenia Lloyd George'a, poczynione p. Grabskiemu, odbiegły nie-

Z pobytu tow. Libermana i Regera na Zachodzie.

(Dokończenie).

Trzeciego dnia trwania kongresu Partii Pracy wybrano nowy Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli najwybitniejsi przywódcy ruchu robotniczego. Komitet natychmiast po wyborze przyjął towarzyszy naszych w celu odbycia z nimi konferencji. Towarzysz Liberman przedstawił sytuację w Polsce, politykę P. P. S. i jej zabiegi pokojowe. Po referacie wywiązała się długa dyskusja, w ciągu której tow. L. odpowiedział na cały szereg pytań. Ponieważ konferencja przeciągała się, uchwalono dalsze pytania wyłożyć na piśmie. Po skończonej konferencji tow. Mac - Donald i Shaw w prywatnej rozmowie z tow. L. wyrazili swą radość i wielkie zadowolenie z przebiegu dyskusji.

Dalszy ciąg konferencji odbył się w Londynie, gdzie też zdecydowano utrzymać stałą łączność z P. P. S.

Oprócz tego odbyła się osobna konferencja z Lansbury'm i dyrektorem polityki zagranicznej „Daily Herald“. Z rozmowy okazało się, że panuje silne uprzedzenie do Polski i do P. P. S. Taki Lansbury traktuje wszystko z punktu widzenia uczuciowo - filantropijnego, a socjalizm taki też nosi u nich charakter. Zarówno Lansbury, jak też wszyscy członkowie delegacji angielskiej, którzy zwiedzili Rosję zgadzają się w jednym punkcie, mianowicie, że ludność rosyjska ogromnie cierpi z powodu blokady i wojny. A ponieważ pobyt ich w Rosji przypadł na okres ofensywy polskiej na Kijów, więc czynią Polskę współwinną cierpień Rosji. Stąd niechęć do Polski, idąca równolegle z uczuciem łałości do Rosji. Z drugiej strony obawiają się w Anglii, zarówno jak we Francji, aby Polska nie wciągnęła ich w nową wojnę. A stąd rodzi się już nienawiść i oburzenie, przybierające charakter żywiołowy.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć krótkie, lapidarne wnioski, do jakich doszedł Tom Shaw po zwiedzeniu Rosji. Shaw twierdzi z całą stanowczością, że bolszewizm niema żadnej przyszłości w Anglii, gdzie nigdy się nie pogodzą ze służbą przymusową w armii i ograniczeniem wolności osobistej. Wrażenia swe

z Rosji streścił w kilku punktach: 1) wszystkie partie socjalistyczne i niesocjalistyczne dobrowolnie poddały się bolszewikom i popierają ich gorąco z powodu wojny z Polską. 2) Stan Rosji pod względem gospodarczym i bytowania ludności jest straszny. 3) Pomimo to panuje porządek i dyscyplina. 4) Anglijcy po przyjrzeniu się systemowi bolszewickiemu odrzucają go, jako niezgodny z tradycją, naturą i psychiką angielską. 5) Wszyscy członkowie delegacji powrócili z silnem postanowieniem depomoczenia Rosji pod każdym względem i w każdym kierunku, gdyż są wzruszeni głodem i straszną nędzą, jakie cierpi ludność rosyjska.

W Polsce (gdzie Shaw był przed wyjazdem do Rosji), twierdzi on, że jest znacznie lepiej. Najbardziej uderzyło go tutaj to, że tyle jest wojska, no i że oficerowie noszą tak piękne mundury.

Należy poczynić zastrzeżenie, że opinja Shaw'a jest czysto osobistej natury i zakomunikowana została w rozmowie prywatnej z tow. Libermanem.

Wreszcie warto zaznaczyć, że demonstracje, urządzone tak hałaśliwie przed ambasadą polską w Londynie w celu protestowania przeciwko ofensywie polskiej, liczą po pięć-sześćset osób z krzykliwym podpułk. Malonem na czele, którego nikt poważnie nie traktuje.

BELGJA.

I tu stosunek do Polski nie jest bardziej przyjazny, aniżeli gdzie indziej. Aczkolwiek socjaliści belgijscy są zaciętymi przeciwnikami bolszewizmu, to jednakże nie mogą usprawiedliwić polityki rządu polskiego.

Belgja szybko przychodzi do siebie, miasta zniszczone na wojnie odbudowują się, nastój jest wesoly, dobrobyt wzrasta. Wpływy partji wielkiej.

Ruch flamandzki, przybiera na sile, a znajdując opór ze strony walonów, kryje w sobie zarodki walk. Nawet w partji socjalistycznej są silni i wręczowi przeciwnicy odrębnej organizacji flamandzkiej, a choćby nawet autonomji w tonie partji. Stąd starcia między

We czwartek, dn. 22 lipca o godz. 6 wiecz. w lokalu „Kino Tatr” na Pradze, ulica Srodkowa, odbędzie się wiec na którym przemawiać będą: tow. Barlicki, Perl, Jaworowski.

zwolennikami jedności, a orędownikami uwzględnienia narodowości flamandzkiej. Na czele pierwszych jest Vandervelde, na czele drugich Huysmans. Obaj są Flamandczykami, ale pierwszy całkowicie przejął się kulturą francuską, drugi zachował łączność z kulturą rodzimą ludu flamandzkiego.

NIEMCY.

Na powrotnej drodze towarzysze nasi zwiedzili w przejeździe Niemcy i przekonali się, że i tu — rzecz zrozumiała — palają nawiąsiami do Polski, zwłaszcza z powodu korytarza w Prusiech. Wszędzie odzywają się o Polsce z największą niechęcią.

W sprawie Gdańska i Górnego Śląska wszyscy, począwszy od junkrów, a skończywszy na komunistach, są zgodni, że mają pozostać przy Niemczech i że nie należy żądać żadnego trudu, by to osiągnąć.

Niemcy ogromnie upadły pod względem gospodarczym, co uderza na każdym kroku. Z poważnej strony dowiedzieli się tow. na-

si, że wpływ reakcyjnych sfer wojskowych i dawnej kamaryli wojskowej jest niezłamany. Rewolucja dotknęła tylko powierzchni życia niemieckiego, a w gruncie rzeczy b. mało się zmieniło.

POSELSTWA POLSKIE.

Na zakończenie słówko o poselstwach polskich zagranicą. Pracują one ogromnie opieszale i niedbale. Cała robota ich polega przeważnie na tem, że zapewniają sobie poparcie kilku skorumpowanych pism, będących bez wpływu i znaczenia.

Do jakiego stopnia poselstwa te ośmieszają siebie i Polskę świadczy talki chociażby fakt, że w poselstwie polskim w Londynie działa, jako funkcjonariusz prof. Wildenhardt. Otóż wygłasza on odczyty dla Anglików i informuje ich, że Piłsudski jest nadsocjalistą, że Polska jest państwem socjalistycznym i t. p. W ten sposób pragnie się wzmocnić w opinii publicznej, że Polska nie jest reakcyjna. Nic dziwnego, że wzbudza to śmiech i kompromituje poselstwo.

4 pokoi podpada pod kontrolę magistratu, z którego wyłoniono komisję, która te pokoje, przewyższające liczbę 4, może odstąpić ludziom nieposiadającym swego mieszkania. Burżaczka norweska sarkana, lecz musiała się pogodzić z uchwałą sejmową.

Oprócz tego rozszerzono opiekę i pomoc lekarską, powiększając budżet prawie o 50%. Każdy chory we wszystkich wypadkach zawsze może otrzymać bezpłatnie pomoc lekarza i lekarstwa. Jednym słowem w razie choroby, kalectwa, starości, osierocenia, bezrobocia i t. d. każdy obywatel norweski jest ubezpieczony społecznie i zawsze otrzyma należytą pomoc bez żadnych ograniczeń praw.

Robotnik norweski otrzymał w zeszłym tygodniu prawo korzystania z dwutygodniowego urlopu letniego, otrzymując za czas wakacji całkowite wynagrodzenie według obliczeń jego przeciętnego zarobku. Dzięki swej solidarności klasowej, dzięki swojej organizacji robotniczej i związkowej, która stoi na tej samej platformie walki co i P. P. S. w Polsce, robotnicy w Norwegii zdobywają sobie coraz lepsze warunki bytu, z bogactwem zarazem przez to bogactwo kulturalne i ekonomiczne swego kraju.

Obecnie toczy się walka o zdobycie „Rad produkcyjnych”, które mają służyć robotnikom jako pierwszy etap w socjalizacji całej produkcji. W „Radach produkcyjnych” mają zasiadać przedstawiciele robotników i pracowników intelektualnych, t. j. z łona majstrów, techników, biuralistów etc., aby w ten sposób Rada reprezentowała cały ogół pracujących i zarazem była zdolną do objęcia całego kierownictwa przedsiębiorstwa.

Choć burżaczka okrzykała te „Rady” za „bolszewizm”, to jednak już w niektórych fabrykach takie rady zostały wprowadzone i niema wątpliwości, że robotnik norweski za kilka lat będzie całkowitym panem produkcji.

Czas byłby, aby i nasz robotnik podążył za rozwojem życia kulturalnego i politycznego!

J. Trzebiński.

Z Rady Del. Robotniczych.

Wczoraj pod przewodnictwem tow. Szczypiorskiego odbyło się posiedzenie plenarne W. R. D. R. N.-S.

Referat o sytuacji politycznej oraz sposobach obrony kraju z punktu widzenia interesów klasy robotniczej wygłosił tow. Jaworowski. Rosja idzie przeciwko nam jako sojusznik reakcji z rewolucją, idą pogodzeni reakcjonisci i stronnictwa rewolucyjne. Wejście Rosji do Polski byłoby panowaniem państwowości rosyjskiej w Polsce.

Wojska rosyjskie stoją na ziemiach etnograficznie polskich. Zajęte jest Wilno. Obowiązkiem naszym jest walka o niepodległość. Nasza akcja iść musi w kierunku politycznym i wojskowym. Akcja obronna musi być rozwinięta z naszej strony jaknajsilniej.

Rząd musi być zmieniony koniecznie, albowiem nie ma zaufania mas robotniczych i chłopskich.

Winien powstać rząd obrony narodowej. Należy wziąć roczniki, gdyż ochotnicy nie wystarczą. My jednak będziemy nadal prowadzić akcję werbunkową.

Głos zabierali towarzysze: Olszewski, Gnatowski, Szczypiorski i inni.

Przyjęto rezolucję zgłoszoną przez tow. Szczypiorskiego. Rezolucja brzmi:

„Warszawska Rada Del. Rob. N.-S. uchwała zwołać na piątek wiece.

W. R. D. R. N.-S. wzywa wszystkie fabryki do podjęcia akcji w celu obrony kraju. Rada uważa, że w obecnym momencie winien powstać rząd obrony narodowej, który zapewni robotnikom: dążenie do zawarcia pokoju, opiekę kobiet i dzieci tych, którzy idą do wojska, zabezpieczenie robotników, pozostających poza frontem przed zamachami reakcji. W tym rządzie przewagę powinny mieć stronnictwa lewicowe: robotnicze i chłopskie. W. Rada Del. Rob. wzywa C. K. W. P. P. S., aby dążył do wytworzenia takiego rządu.

Rada wzywa odnośne czynniki, aby zarządziły pobór.

Wzywa się C. K. W. P. P. S., aby rozpoczął wyteżoną agitację za obroną kraju na wsi, która dziś mało interesuje się sprawą niepodległości Polski.

W bajkę się twoje życie

zmienić może...

...W bajkę się twoje życie zmienić może, gdy je traktować będziesz odważnie, i piesz się jego upoi syrenia, jak złocistego, weneckiego dożę...

Popłyniesz w czarnej marzenia gondoli Pomiedzy ciche z marmurów pałace, Sniąc o dalekiej, gwiazdzistej Itaco, Niby ten, kogo nie, nie już nie boli...

Wpatrzysz się w senne pałaców odbicia, Gdzie śpi Wenecji duszy tajemnica, Zejdiesz po szlaku srebrzystym księżycu (W kłębdę ich wnętrza, jak dezterter życia...

Wsluchasz się sennie, jak umarła woda O granit schodów pałacowych trąca... I lura duszy twej srebrna, kłająca, Jak dziób gondoli, w mrok nocy się poda...

Popłyniesz w bajkę duszy twojej cicha, Wpatrzony w odbić pałaców mirażu, Pławiąc się w srebrnym, księżycowym czarze, Próżąc z zachwytu łez srebrną ogniczą...

Wacław Wolski.

Milanówek, 24. I. 1914 r.

Listy z Norwegji.

(Korespondencja własna).

Chrystjanja, 4. VII. 1920.

Dzisiaj mamy niedzielę. Norwegowie wylegli na wybrzeża morskie — nad tę piękną „fjordy”, aby tłumnie zdobyć miejsce na ferdzie, która ich poniesie — prując zwierciadło sinych wód — do cienistych lasów, lub do pięknych morskich kąpiel.

Wokoło widziacie zdrowe, zarumienione twarze i oczy iskrzące się życiem i szczęściem.

Po tygodniowej pracy — odpoczynek i rozrywka. Możecie sobie wyobrazić to życie, pełne szczęścia i uroku pośród bogatej i pięknej przyrody, tonącej w blaskach słonecznych promieni. Nigdzie nie ujrzyście tych błędnych, „wycieńczonych” lic, tych „obdartych” ofiar paskarskiej zwierzęcości. Lud pracujący norweski korzysta z życia i jego darów, po wytrwałej, długoletniej walce ze swymi wysiłkami i dziś spożywa owoc swych trudów.

Mimowoli czują się przygnębiony i myśl ma odbiega od otaczającego mnie szczęścia i leci w przestworza hen — do Łodzi, do tego padolu cierpienia i nędzy.

Widzę mych braci siroskiane i wycieńczone lica, czuję ich troskę, już nie o „rozrywkę”, lecz o chleb dla siebie i swych dzieci.

Wewnątrz ich gorące pragnienie spokoju, aby mózgi po tylu latach cierpienia najsłabszych, choć trochę zaznać zadowolenia w swem życiu.

Wtedy, kiedy robotnicy Norwegji już od lat wielu korzystają z dobrobytu i praw, ubezpieczających ich od wszelkich wybytków żubrów i paskarzy, kiedy cała kulturalna Europa

czyni największe wyiłki, aby przyjść z pomocą cierpiącym masom, pracą, ubezpieczeniem, prawem i czynem, — wtedy u nas endecko-reakcyjny rząd śni o średniowiecznej gospodarce, wtłaczając lud w coraz większą nędzę i rozpacz.

Czy większość sejmowa (N.-D., Ch.-D. i C-o) nie uchwaliła wyjątkowego „prawa” w dziedzinie opieki społecznej, dotyczącego kasy chorych, „prawa”, które pozbawia możliwości korzystania z zapomóg i pomocy lekarskiej z kasy chorych — matce, chorej położnicy, jedynie dlatego, że matka ta jest panną?

W Szwecji, Danji, Norwegji, w sprawie pielęgnowania i pomocy potrzebującym opieki matkom przy porożu, przysługuje najtroskliwsza opieka i pomoc — bez różnicy, czy matka tą jest mężatka, czy panna. I czy świat kulturalny może postąpić inaczej w tym wypadku? U nas panowie skazują „ofiarny występku” na wolne konanie, pozbawiając jej „prawa” korzystania z opieki społecznej. Czy takie „prawo” może podnieść imię Polski w oczach kulturalnej ludzkości?

W Norwegji obecnie storthing (sejm) uchwalił podwyższyć pensje wszystkim starcom, którzy korzystali z zapomóg z kasy starców i rozszerzył to prawo, zmniejszając lata z 70 na 60; obecnie każdy obywatel norweski może korzystać z powyższej pensji, otrzymując rocznie 1400 koron.

Oprócz tego, przyjęto w tych dniach „tymczasowe prawo” kontroli nad mieszkaniami i każde pomieszkanie, składające się z przeszło

Stergar: Zrzekamy się głosu.

— Wobec tego oddaję przewodnictwo p. Klarkowi Rosselowi i proszę o głos w sprawie wgo wniosku.

Pan Bjarnsen ma głos.

Bjarnsen: Panowie! Jeśli ten wniosek ma na celu próbę sił, to wszak po wybraniu pana Frankena nie ma on najmniejszego sensu. Jeśli zaś wnioskodawcy dążą do czegoś innego, to zgromadzenie ma prawo żądać od nich podania motywów wniosku.

Panowie! Któż to złożył ten wniosek? Prócz p. Amelunksena, właściciela energii wodnej, nikogo z podpisanych pod wnioskiem nie mieliśmy dotąd zaszczytu witać na zjazdach naszych, jako delegatów zrzeszenia. (Ślusznici!). Ani na chwilę nie wątpię, że ci panowie w zupełnej zgodzie z ustawą mają prawo uczestniczyć w naszych zgromadzeniach. Lecz w imię dobra norweskiego przemysłu hydraulicznego chciałbym bardzo choć czegokolwiek dowiedzieć się o zamiarach tych panów, abym nie był zmuszony spotykać ich niezasadniony wniosek z niepokojem i brakiem zaufania. Dlatego wszystkich tych członków naszego zrzeszenia, którzy są członkami nie przez machinacje giełdowe, wzywam do głosowania przeciwko wnioskowi o odroczeniu posiedzenia.

Głos ma właściciel energii wodnej p. Mjeln.

Mjeln: Panowie! Czyż jest to możliwym, abyśmy pozwolili po raz wtóry zmajoryzować siebie tak, jak to było podczas głosowania w sprawie wyboru p. Frankena? Na uciechę cudzoziemcom? Na Boga, nie jestem, proszę Panów, przedsiębiorcą cudzoziemców. Syn mój pobiera naukę w Scharlottenburgu. Ale to, co widzimy, doprawdy przekracza granice cierpliwości naszej. Mającemu choć odrobinę poczucia godności własnej pozostaje chyba poka-

zać plecy temu teatrowi, jaki uczyniono z naszego zrzeszenia. („Brawo!” i śmiech).

— Proszę w podobny sposób nie wyrażać się o naszym zrzeszeniu.

Mjeln: Ale wszak to tylko zgóry uplanowana gra — całe nasze dzisiejsze posiedzenie! Głos ma p. Djevil.

Djevil: Szanowni Panowie! Sądzę, że jeżeli zaczniemy się unosić tak, jak to uczynił mój przedmówca — szanowny sąsiad mój i przyjaciel p. Mjeln, to z naszej porywczosci mały wyniknie pożytek. („Ślusznici!”, „Ma rację!”). Otóż, proszę Panów, zastanowiłem się poważnie nad wynikiem głosowania w sprawie wyboru doktora Frankena, i muszę oświadczyć Panom, że mamy w naszym gronie z jednej strony olbrzymią większość, z drugiej zaś znikomą mniejszość („Ma rację!” śmiech). A olbrzymia większość, jak Panom wiadomo, jest faktem, którego nie można ignorować. My, drobni właściciele energii wodnej, nie mamy, właściwie, powodów do niepokoju, wszak nasz majątek ulokowanym jest w ziemi, w energii wodnej, w maszynach, w kamieniołomach i t. p., nie zaś w papierach wartościowych. Nie straciliśmy nie skutkiem spadku kursów giełdowych na akcji. Więć o ile tamci uczestnicy zgromadzenia liczą na to, że przez jego odroczenie przedzie załatwią swe sprawy — Bóg z nimi. Nie będziemy oponowali. Niechaj stroją dalej swe żarty. („Doskonale!”). Prawda i to, że przeciwko odroczeniu wypowiedział się wielmożny pan Bjarnsen, lecz nie widzę żadnych powodów byśmy pośpieszyli jemu z pomocą, gdyż w swoim czasie jedynym dążeniem p. Bjarnsena było usiłowanie zmajoryzowania nas — drobnych właścicieli. Wypowiadam się za odroczeniem posiedzenia, z tem jedynie zastrzeżeniem, abyśmy po przerwie mogli przedko zakończyć nasze obrady i nie przewlekali

je zmianą porządku dziennego. (Okrzyki zadowolonia).

— Nikt nie zapisał się do głosu. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Wniosek, aby odroczyć posiedzenie do godziny pierwszej, został przyjęty 126 głosami przeciwko 47. Zarządządm przeto przerw do pierwszej godziny.

O pierwszej po południu otwiera posiedzenie p. Klark Rossel. Liczba obecnych na sali raczej powiększyła się, niż się zmniejszyła.

Głos ma p. Stergar:

Przerwa w naszych oficjalnych debatach dała b. pomyślny wynik. Przekonany jestem, i to przekonanie moje podziela wielu uczestników zjazdu, że teraz będziemy mogli bardzo prędko dojść do porozumienia we wszystkich ważniejszych kwestjach. Polecono mi zgłosić następujący wniosek:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie postanawia, że:

1. Norweskie zrzeszenie wodne zakłada Kartel.

2. Kartel ten, utworzony w formie banku zapomogowego, przejmując zarząd finansowy oraz regulowanie produkcji i dywidend w związanych z nim poszczególnych przedsiębiorstwach.

3. Wszystkie przedsiębiorstwa, należące do kartelu, mają prawo do stosowania wynalazku inż. Rudisule’a”.

Panowie. Powyższy wniosek — rzecz jasna — kreśli tylko ogólne wytyczne. Szczegóły przeprowadzenia w życie tego planu, naturalnie, należy przedyskutować w odpowiednim czasie i miejscu, sądzę jednak, że istota planu została sformułowana i że co do niej, chyba, nie zachodzi potrzeba dłuższej dyskusji („Ślusznici!”, „Stuchajcie!”).

(D. c. n.)

15)

Wilk Fenrir.

POWIEŚĆ FINANSOWA.

Tłomaczenie.

Panowie, wynik głosowania następujący: 107 za wnioskiem i 78 przeciw wniosкови. Wniosek p. Sorelsena został przyjęty. (Zamieszanie. Wielu zrywa się ze swych miejsc; tworzą się grupy).

Panowie! Proszę o spokój. Powtarzam raz jeszcze wniosek zarządu o wybraniu do prezydium osób, które poprzednio wymieniłem. Czy nikt nie życzy sobie zabrać głosu w tej sprawie? Czy nikt nie sprzeciwi się temu wnioskowi? Wszyscy się zgadzają. Przyjmujemy wybór prezydium, jako dokonany przez aklamację. Dziękuję panom i oddaję przewodniczenie p. Bjarnsenowi.

Bjarnsen: Dziękuję Panom za zaufanie w imieniu swoim i w imieniu pozostałych pięciu członków prezydium. Zanim przystąpimy do obrad, pozwól sobie wyrazić nasze uznanie zarządowi Norwegian Hydroelectric Association za jego owocną pracę od czasu ostatniego naszego walnego zgromadzenia. (Brawo!). Na szczególne zaś wyróżnienie zasługuje praca naszego sekretarza. (Brawo).

Panowie, przed chwilą do prezydium zgłoszono wniosek, proponujący odroczenie dzisiejszego naszego posiedzenia do pierwszej godziny. Wniosek podpisali p. p.: Stergar, Bertram, Amelunksen, Brehotie i Litschfeld. (Wśród części zebranych wielkie poruszenie. Okrzyki zdumienia). W myśl ustawy otwieram dyskusję nad powyższym wnioskiem. Kto z wnioskodawców życzy sobie zabrać głos, dla umożliwienia wniosku?

Atak reakcji.

Z chwilą powstania niepodległej Polski, jedynym celem i wyłącznym dążeniem endecji było opanowanie rządów, uczynienie z Rzeczypospolitej partyjnego zółbka — coś jakby dawnej Rady Nadzorczej muzeum Rapperswilskiego, przy którym istniejący fundusz, przeznaczony na walkę o niepodległość rozdrapało endecstwo dla przeprowadzenia do carskiej Rosji Romana Dmowskiego i jego kompanów.

Państwo polskie nie jest jednak kilką mamulów emigracyjnych, zadanie więc było znacznie trudniejsze. Przytem „zasługi” endecji tkwią jeszcze w świadomości społeczeństwa. Pamiętamy ich trójzaborowe lokajstwo. Nadaremnie stara się ich prasa wzmóc, że wielbienie Rosji było tylko koniecznością zachowania kurtuazji wobec sprzymierzeńca państw zachodnich. Przytem czolobitność wobec Rosji zaczęła się znasznie wcześniej, gdy nikt nie myślał o wojnie światowej. Próżno też starają się endecy wzmóc w masę, iż nienawidzili i Austrii. Czyż Kolo Polskie w Wiedniu nie uprawiało wiernopoddanej polityki czarno-kółtej? Czyż endecy nie piastowali godności ministrów austriackich?

Czyż Kolo Polskie w Berlinie wraz z pp.: Trampczyńskim i Seydą nie składali podczas wojny deklaracji, pełnych miłości dla niemieckiej ojczyzny?

Tam, gdzie w niepodległej Polsce udało się endekom wywierać decydujący wpływ, jak np. w dziedzinie polityki zagranicznej w okresie zawierania pokoju wersalskiego, tam pomogliśmy kłeszącą i upokorzoną bez liku. Dość wspomnieć sprawę Śląska Cieszyńskiego.

Dłatego nie pomogły intrzygi i zamachy. Endecja uzyskała w wielu wypadkach decydujący głos, ale rządu „własnego” z „najbardziej zasłużonym mężem” stworzyć nie mogła. Ciągłe stało przed nią widmo gabinetu zupełnie jej wrogiego, w którym nie zasiadali by nawet endekoidzi, to znaczy endecy bez przyklejonej na nich łamy partyjnej.

Od czasu nieudanego zamachu, poprzestano na kreję robocia. Dopiero niepowodzenie na froncie pozwoliło jej podnieść przyłbicę. Cała jej prasa, począwszy od lewantalowskiego organu nieboszczyków i ogłoszeń, poprzez robiącą świetne interesy na znienawidzonych przez się żydach „Gazetę Poranną” (cożby ona pobła, gdyby nie było żydów w Polsce) i jej siostrzycę „Gazetę Warszawską”, do „Rzeczypospolitej”, wychodzącej za złupione z emigrantów polskich pieniądze, zabila w surmy bojowe.

Treść tych ataków, niezależnie od formy, jest zawsze ta sama. Muszą ustąpić ludzie, którzy dzięki wyprawie na Ukrainę, spowodowali klęskę militarną. Należy raz skończyć w wojsku z rządem „klikki”, a kierownictwo powierzyć „fachowcom”.

Endecja wznawia w społeczeństwo, że ni mniej, ni więcej, tylko oni, protektorzy białorusko-ukraińskich żubrów, chcieli pokoju, co było nawet przyczyną ustąpienia Stanisława Grabskiego ze stanowiska przewodniczącego komisji dla spraw zagranicznych. Aby się nieudolność dla kierownictwa wojskowego, endeckie pisma pozwalają sobie na tego rodzaju korespondencje, za pomieszczenie których we wrogich sobie pismach żądali by kary śmierci. Nie wchodzimy w kwestję natury czysto strategicznej, czy wyprawa na Kijów była przyczyną klęski wojennej na wschodzie. Stwierdzamy z całą stanowczością, iż była ona jednym z ogniw przedłużania wojny. Kto chciał bez końca wojować; komu się uśmiechała rola Holimama i dyktowanie pokoju, ten ponosi odpowiedzialność za utratę Mińska i Wilna.

Kto chciał dalszej wojny?
Gabinet Skulskiego. Czyż nie zasiadał w tym gabinecie partyjny endek, obecny premier, p. Władysław Grabski, nie licząc całej plejady bezpartyjnych endeków, np. minister aprowizacji Sliwiński.

Czyż endecja nie popierała idiotycznego stanowiska ówczesnego gabinetu i nie upierała się przy Borysowie.

Pójdziemy dalej i powiemy, iż endecja popierała wyprawę na Kijów. Popierała ona środek, chociaż potępiała cel.

Pan Stanisław Grabski ustąpił ze stano-

wiska przewodniczącego komisji dla spraw zagranicznych nie z powodu wyprawy na Ukrainę, lecz z powodu ogłoszenia jej niepodległości. Cała dwugroszowa prasa ani słówkiem nie protestowała przeciwko marszowi na Kijów. Zachwycała się wyprawą zarówno z „Narodem”, „Kurjerem Polskim” i „Kurjerem Porannym”. Pomieszczała równie obszernie korespondencje z placu boju, będące niczem innym, tylko panegiriami, jak i inne gazety, z wyjątkiem jednego tylko „Robotnika”, który mimo zaproszeń, odmówił wysłania swego korespondenta.

Jeżeli wyprawa na Kijów spowodowała klęskę na froncie, to winna jest tu tak samo endecja, jak wszyscy ci, co w głupim oporze obstawali przy Borysowie i chcieli wojny.

Cała różnica pomiędzy nie endekimi i endekimi zwolennikami wojny polega na tem, że jedni chcieli się bić o Ukrainę, drudzy o rozszerzenie granic Polski z krzywdą innych ludów i o tryumf reakcji w Rosji.

Nie twierdzimy, aby wszystko w naszym kierownictwie armią było dobre i odpowiednie. Generalowie polscy wyszli z dwóch najgorszych szkół wojennych, z rosyjskiej i austriackiej.

Kogoś jednak mogą im przeciwstawić endecy? Takich samych byłych oficerów rosyjskich i austriackich.

Ale u endeków fachowcem jest przecież nie człowiek, znający się na rzeczy, lecz swój człowiek partyjny. Paderewski, chociaż całe życie grał tylko na fortepianie, jest dla nich fachowcem dyplomata. Ekonom Moskałowski jest fachowcem wojewoda, nie mówiąc już o Pękostawskim, którego kwalifikacje rządzenia polegają jedynie na tem, iż ojciec jego był moskiewskim rewirywym.

Są u nas jednak oficerowie, którzy nie przeszli ani rosyjskiej, ani austriackiej szkoły. I na tych ludzi. Rydz-Smigły, zdobywca Wilna, Dźwińska i Kijowa, człowiek, dzięki którego energii zachwiany front południowy został nanow zorganizowany i który od akcji obronnej przechodzi tu i owdzie do zaczepnej, a w każdym razie nie ustępuje kroku, jest według pana Neuwert-Nowaczyńskiego, — jako wojskowy nie nie wart, bo tylko sześć lat służy w wojsku (!). O tem wie autor własnego zwiędziada, który sądzi, że sześć lat krwawych bojów, to to samo, co dekowanie się przez rok w znienawidzonym przez się beselerowskim „Wehrmachcie”.

I przez kogo chcą zastąpić endecy Smigłego i jego podobnych?

Naturalnie przez „fachowców” — to znaczy przez endeków.

Widzieliśmy jednego z nich, wstawionego, iż na jego froncie odbył się pogrom w Pińsku (Już to samo czyni go w oczach dwugroszowców fachowcem).

Ale są inni jeszcze fachowcy. Przewszystkiem Dowbor-Muśnicki, o którego właściwie prowadzona jest cała kampanja. Do stał on od bolszewików, w chwili największego rozkładu ich armji bezpośrednio przed pokojem brzeskim w skórę pod Rohaczewem, potem skapitulował bez wystrachu przed Niemcami, a jako zasłużony organizator armji w Poznaniu, doprowadził do buntu żołnierzy i zrywania oficerów poletów. Odmawianie mówienia z oficerami Polakami po polsku, dopóki panował mu miłościwie batuszka Mikołaj, stanowi osobną kartę, ale może też zalicza się na rachunek jego fachowości.

Cała kampanja dwugroszowej prasy ma jeden tylko cel — zdobycie władzy dla klikki endeckiej, reprezentującej w Polsce wszystkie warstwy wyzyskiwaczy. Doprowadziwszy kraj przez popieranie wojny na brzeg przepaści, chce sobie otworzyć drogę do władzy, zwalając całą winę na innych, choćby socjalistów, którzy i od roku już i dawno przed wyprawą kijowską, jako środkiem uwolnienia Ukrainy, protestowali, chociaż popierali zasadę samookreślenia się narodu ukraińskiego.

Nie o politykę im idzie. Korzyli się przed Rosją, stali przy najjaśniejszym cesarzu austriackim, zapewniali o swych wiernopoddanych uczuciach króla pruskiego. Niepodległość była dla nich „wymysłem żydowskim”.

I dziś pół Polski oddadzą każdemu, byle w drugiej połowie oni rozdali, byle się dostali do pełnego zółbka.

W. Kielecki.

W sprawie cen na zboże.

Leży przedemną sprawozdanie z posiedzenia P. R. A. Okazuje się, że rząd miał odwagę zaproponować cenę 800 mk. za żyto, że Rada Apropowizacyjna ustanowiła 500 mk. Przypuszczam, że Rząd zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że z chwilą podniesienia cen na zboże, zacznie się nowa fala akcji zarobkowych wśród robotników miejskich i wiejskich. Jeżeli powaliam sobie zabrać głos w tej sprawie, to dlatego, że znam bliższe stosunki rolne i znam doskonale dążności ziemian, którzy podczas targów młkeli, pozostawiając „braciom” chło-

pom targowanie się, a kiedy ci wytargują, to i oni nie omieszkają skorzystać z tego.

Rozumem doskonale skrupuły przedstawicieli ziemian, boć oni dokładnie wiedzą, że żądanie podwyżki na zboże objętywie trudno będzie usprawiliwić. Boć roboćczna roczna stałego robotnika folwarcznego ko-towała gospodarstwo w roku ubiegłym przećięnie 550 marek, gdy w tym roku kosztuje 1100 mk., czyli o 100 proc. więcej. A ceny na zboże podniosły się z 80 marek za żyto do 250 marek, czyli producent rolni w gospodarstwach folwarcznych otrzymał 190 proc. wtedy, kiedy robotnicy otrzymali 100 proc. podwyżki, czyli

ziemianie o 90 proc. więcej. Dodać muszę, iż podczas długich rokowań o warunki placę ze Związkiem Ziemian, jakie prowadziliśmy z ramienia Zarządu Głównego Rob. Roln., przekonałem się, że ziemianie nie liczyli na większą podwyżkę ceny na zboże, niż im dało, to jest 250 marek. To też zgola dla mnie jest niezrozumiałe, dlaczego Rząd daje takie ceny, na które nawet najbardziej chciwi na groź obszarnicy nie liczyli. Powiedz mi, że tylko chłopi z p. Wasilewskim na ozale targowali się o podwyżkę. Zgoda, ale przecież obowiązkiem ziemian jest wystąpić z protestem przeciwko niedorzecznym cenom. Raz jeszcze podkreślam, że przy ustalaniu placę dla robotników folwarcznych, ziemianie brali cyfrę 200 marek, jako cenę za żyto. A gdy dodamy, iż gospodarstwa rolne, oprócz żyta, mają jurzynę okopową i produkty mleczne, które w tak niesłychany sposób podskoczyły w cenie, to rozumieć, że my, przedstawiciele klasy robotniczej obojętnie patrzeć na to nie możemy. Uważamy za swój święty obowiązek oświadczyć rządowi, że z chwilą, kiedy Rząd i P. R. A. przyzna tak wysoką cenę na zboże, to Związek Rolny wystąpi z nowym żądaniem podwyżki pensji w stosunku 250 do 500. A co mają robić robotnicy w miastach i inteligencja pracująca, których budżet reguluje się w stosunku do ceny za chleb?

Kwapiński.

Gdzie konsekwencja?

Zarzucą się Żydom, że nie spełniają swych obowiązków względem Państwa. Nie brak w prasie endeckiej oskarżeń o uchyłaniu się Żydów od poboru, od podpisywania pożyczek państwowej, od świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz Państwa. Z nieufnością i niedowierzaniem traktuje się odezwy patriotyczne stronnictw i instytucji żydowskich, nawołujących Żydów do ofiarności i należytego spełniania obowiązków obywatelskich.

Ale ci sami, co nie szczędzą gorzkich słów pod adresem Żydów, zamiast zachęcić ich, co jednak chcą obowiązek swój spełniać i zgłaszają swe usługi, przez swe postępowanie prowadzą do tego, że nawet najbardziej ofiarni i patriotyczni z pośród Żydów szybko zniechęcają się do pracy dla obrony Państwa. Do Czerwonego czy Białego Krzyża odmawiają wręcz przyjęcia Żydeków, nawet wykwalifikowanych sanitariuszek i sióstr miłosierdzia. Komunikują nam o licznych faktach, kiedy nawet władze wojskowe omijają zgłoszenia obywateli-Żydów do służby pomocniczej. A „Dwugroszowki” denuncjują wszystkich Żydów, że w wojsku są pierwiastkiem rozkładowym, że w „Czerwonym Krzyżu” Żydówki deprawują żołnierzy, że w instytucjach pomocniczych Żydzi tylko szkodę wyrządzają, nie mówiąc już o agitacji pogromowej.

Trzeba raz wreszcie skończyć z tą dwulicową grą. Nie można jednocześnie stawiać Żydom zarzutów, że nie chcą iść do wojska, a zarazem twierdzić, że są w wojsku szkodliwi, nie można grozić żydowskiej młodzieży akademickiej niedopuszczeniem do dalszych studiów w razie niespełnienia obowiązku obywatelskiego i jednocześnie utrudniać spełnienie tego obowiązku. Należy szczególnie w tak trudnej i przelomowej chwili pociągnąć jaknajszersze masy obywateli do pracy, i nie jątrzyć zaognionych ran.

Kronika polityczna.

Jak się dowiadujemy, na onegdajszym posiedzeniu Rady Obrony Państwa, poruszano m. in. sprawę utworzenia Rządu Obrony Narodowej, składającego się z przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych. Wczoraj nad tą sprawą obradowano w dalszym ciągu do późnej nocy.

Pierwszym czynem nowego Rządu ma być podobno wysłanie bezpośrednio noty do Rządu Sowieckiego z propozycją rozejmu. Podobno rząd angielski stoi również na stanowisku, że Polska powinna sama zwrócić się do Sowieców.

R. O. P.

Na posiedzeniach Rady Obrony Państwa, odbytych w dniach 19 i 20 lipca 1920 r. w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, R. O. P. przyjęła między innymi szereg przedłożeń, a w szczególności:

Rozporządzenie w przedmiocie utworzenia straży obywatelskiej na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej; rozporządzenie w przedmiocie ogłoszenia w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i spraw obrony państwa; rozporządzenie w sprawie przyjmowania cudzoziemców do armji ochotniczej; rozporządzenie w sprawie nielegalnego przekraczania granicy; rozporządzenie o zasilkach dla rodzin osób, służących w wojsku; rozporządzenie w sprawie jednorazowych zapomóg dla rodzin ochotników; rozporządzenie w sprawie podlegnięcia ludności do świadczeń osobistych i rzeczowych przy akcji ewakuacyjnej; rozporządzenie w przedmiocie sądów doraźnych w b. zaborze austriackim i b. zaborze rosyjskim,

rozporządzenie, upoważniające Ministra Spraw Wewnętrznych do przekazania na obszarach zagrożonych władzy wykonawczej w przedmiocie utrzymania porządku i spokoju publicznego dowódcom wojskowym (P. A. T.)

Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 19 lipca b. r. Naczelnik Państwa, stwierdzając, że w dzisiejszej poważnej chwili posiadanie stanowiska Naczelnika Państwa, oraz Naczelnego Wodza nie da się pomyśleć bez zupełnego zaufania społeczeństwa i bezwzględnej poparcia wpływowych czynników w Państwie, podniósł, że dalsze pozostawienie jego na urzędzie musi być zależne od świadomości, że zaufanie to posiada i na takie poparcie liczyć może. W tym względzie zażądał jasnego wypowiedzenia się R. O. P. i dla umożliwienia jaknajbardziej otwartej wymiany zdań między członkami R. O. P. opuścił zebranie.

Zebrani członkowie R. O. P. w nieobecności członków wojskowych, którzy wyszli z sali, powzięli po krótkiej dyskusji jednomyślną uchwałę, wyrażającą pełne zaufanie do osoby Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Delegaci m. Lwowa w sprawie wschodniej części Małopolski, tow. dr. Lewenhertz i radca Rybicki, odbyli wczoraj dłuższą konferencję z wiceministrem Dąbrowskim i posłami różnych ugrupowań politycznych. Dziś przybywa do Warszawy dalsza część delegacji: dr. Chłamec, dr. Próchnicki, Wereszczyński, Majerski i Felsztyn. Delegacja w najbliższych dniach odbędzie wspólne posiedzenie z posłami Małopolski i innymi osobami.

Onegdaj zgłosili się do szefa kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa przedstawiciele komitetu obrony państwa zjednoczonych organizacji żydowskich przy zarządzie warszawskiej gminy starozakonnych, pp. Rumstein, prezes gminy, Hartglas, poseł do Sejmu, oraz Rosenfeld i Wisłoki, członkowie komitetu. Delegaci zawiadomili o powołaniu do życia powyższego komitetu, którego celem jest zorganizowanie przez ludność żydowską akcji, mającej na celu niesienie pomocy państwu w zakresie potrzeb, związanych z chwilą bieżącą, i oddającą się do dyspozycji Naczelnika Państwa prosi o poparcie tych zamierzeń u władz i instytucji kompetentnych.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

(Warszawa, 21 lipca.

(P. A. T.) Komunikat sztabu generalnego W. P. z dnia 21 lipca 1920 roku.

Oddziały nieprzyjacielskie, które opanowały Grodno, prowadzą atak wzdłuż szosy Grodno—Sokołka i walczą z naszymi oddziałami na wysokości Bakum. Ta ostatnia miejscowość chwilowo utracona, została brawurowym kontratakiem odzyskana przez naszą piechotę.

Wzdłuż Niemna, od Łunnej Woli do ujścia rzeki Szczary, bolszewicy dążą za wszelką cenę do sforsowania naszych pozycji obronnych.

Atak bolszewicki, prowadzony na linję rzeki Szczary, a skierowany głównie na przyczółek mostowy Stonima, zmusił nasze oddziały do opuszczenia tej miejscowości. Obecnie zacięte walki toczą się na pół drogi między Stonimem i Zelwą. W akcji na tym małym odcinku nieprzyjacieli skoncentrował 3 dywizje piechoty, które przy forsowaniu Szczary pod Stonimem, poniosły nadzwyczaj ciężkie straty.

Na Polesiu w rejonie Działowicz oddziały nasze po odparciu silnych ataków nieprzyjaciela, przeszły do kontrataku i odrzuciły oddziały bolszewickie ze swego przedpoja, biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na południe od Prypeci, nieprzyjacieli dążąc do zlikwidowania brawurowych akcji wypadowych grupy gen. Balachowicza, skoncentrował w tym rejonie całą dywizję piechoty i znaczną ilość kawalerji i po uporczywej walce, opanował Rzeczycę, wypierając nasze oddziały do Prywitówki.

Dalej na południe, pomimo nadzwyczaj energicznego dążenia nieprzyjaciela do przewrnięcia naszego frontu na rzecz Stry, wszystkie ataki zostały przez nasze oddziały odparte.

Na froncie południowym, po bohaterskiej obronie 18-ta dywizja piechoty, opuściła Dubno, które zostało zajęte przez kawalerję Budiennego, posiłkowaną silnymi oddziałami piechoty na wzach. W rejonie Dubna toczą się obecnie zacięte walki pod Targowicą na północy i pod Kozinem na wschód.

Bohaterskie oddziały 6-ej armji odparają w dalszym ciągu zacięte ataki nieprzyjacielskie na linji rzeki Zbruczca, prowadzone przez nieprzyjaciela z niesłabnącą energją i z absolutnym lekceważeniem strat ludzkich, które on ponosi. W walkach tych podkreślić zwłaszcza należy bohaterskie zachowanie się 12-ej dyw. pułk. Januszajusa, której piechota z podwójnym godnym spokojem i odwagą odpięła ataki kolonni piechoty i kawalerji nieprzyjacielskiej, a artylerja, wyjeżdżając brawurowo na odkryte pozycje, zadaje bolszewikom nadzwyczaj ciężkie straty.

Pod Wołoczkwami brygada kawalerji nie-

przyjacielkiej, która w sile 800 szabel, przedarła się na nasze tyły, po zwycięstwach i krwawych walkach, została z powrotem odrzucona na Zbrucz. Pod wpływem tej dzielnej postawy naszych wojsk i ogromnych strat, jakie poniósł nieprzyjaciel na tym odcinku, przeszedł w nocy z 19 na 20 b. m. kubański pułk kozaków w pełnym składzie na naszą stronę.

I zastępca szefa sztabu generalnego
(-) Kułński, generał-pporucznik.

Niemcy zachowują neutralność w wojnie polsko-rosyjskiej.

Wiedeń, 21 lipca.

(P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina pod datą 20: Dzisiejszy numer urzędowego pisma „Reichsanzeiger” ogłosił następujący komunikat urzędowy: W działaniach wojennych między republiką Polską a Rosją sowiecką zachowały Niemcy dotychczas pełną neutralność i będą ją nadal zachowywały. Wobec tego zwraca się uwagę, że wszyscy Niemcy, zarówno w obrębie Rzeszy Niemieckiej, jak i zagranicą mają obowiązek wstrzymać się od wszelkich działań, któreby się sprzeciwiały neutralności Niemiec. Podpisani: prezydent Ebert i minister spraw zagranicznych Simons.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Lyon, 20 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Konferencja ambasadorów zebrała się we wtorek rano pod przewodnictwem Juljusza Cambona, wysłuchała referatu Paderewskiego w kwestji cieszyńskiej, a następnie referatu pułk. angielskiego Ufflera, przewodniczącego komisji dla oznaczenia granic między Polską a Czecho-Słowacją.

Przeciwko frymactwu ziemią Śląską.

Cieszyn, 20 lipca.

(P. A. T.). Na skutek krążących od kilku dni pogłosek o przyznaniu powiatu jabłonkowskiego Czechom, odbył się dziś rano w Jabłonkowie wiec, w którym wzięło udział około 20,000 osób ze wszystkich gmin powiatu jabłonkowskiego. Zebrani na wiecu powzięli rezolucję, protestującą przeciw przyłączeniu powiatu jabłonkowskiego do Czech i stwierdzającą uroczystie, że ludność powiatu jest polską i z Polską chce być złączona. Rezolucja kończy się słowami: „Przysiegamy dziś wobec Boga i Ojczyzny, że się nie ugnieśmy w walce o nasze prawa i przed oddaniem naszej ziemi Czechom, raczej w pustynię ją zamienimy”.

Na Górnym Śląsku:

Bytom, 20 lipca.

(P. A. T.). Omawiając uchwalenie przez Sejm statutu organicznego województwa śląskiego górnośląska prasa polska oraz przychylna dla Polski część prasy niemieckiej, wyraża żywe zadowolenie. Ostatnia pragnie fakt ten do pewnego stopnia zbagatelizować, nie tak jednak, iż statut organiczny przyczynił się do pozyskania dla Polski wielu ziemczonych Ślązaków, którzy dotychczas obawiali się stanowiska Polski wobec nich. Statut zadaje kłam wszelkim w tej sprawie fałszywym informacjom, szerzonym przez prasę hakatyścyczną. Jednocześnie zaznaczyć należy, iż artykuły dzienników polskich utrzymywane są w tonie pojednawczym, nawołują do zgodnej współpracy z Niemcami śląskimi dla dalszego pomyślnego rozwoju tej ziemi, w łączności nierozdzielnej z Polską.

Echa plebiscytu na Warmji.

Kwidzyn, 21 lipca.

(P. A. T.) W tutejszym prasie niemieckiej daje się odczuwać pewne niepokojenie i o-

bawy, ażeby wysuwane przez Polskę względy ekonomiczne nie wpłynęły na zmianę decyzji, opartej na wyniku głosowania. Prasa nawołuje do energicznego przeciwdziałania pewnym dążeniom Polski w tej sprawie.

Millerand o konferencji w Spa.

Wiedeń, 21 lipca.

(P. A. T.). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 20 b. m.: Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby zabrał głos Millerand aby zawiadomić w jaki sposób rząd francuski bronił interesów Francji w Spa. Millerand oświadczył, że rząd nie tylko bronił tych interesów, ale także interesów tych państw, których wskrzeszenie popierał, mianowicie Polski i Czech, dalej omawiał obszernie kwestję polską i oświadczył, że konferencja w Spa starała się uregulować sprawę gdańską i cieszyńską. Zajmowała się także obszernie skutkami sytuacji, wywołanej wojną polsko-rosyjską. Rząd francuski oświadczył, że dopiero wtedy wejdzie w stosunki z rządem sowieckim, jeżeli ten okaże istotne znamiona zorganizowanego rządu. Rząd francuski jest pełen sympatii dla Polski i w sprawie zawieszenia broni pójdzie ręką w rękę z Lloydem Georgem. Lloyd George zakomunikował sowietom, że jeśli nie przyjął zawieszenia broni, wówczas Wielka Brytania i aljanci będą bronili Polski wszelkimi siłami i we wszelkich formach. Millerand podkreślił, że Francja, jak również i Anglja dotrzymają tego zobowiązania.

Lyon, 20 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Millerand złożył we wtorek po południu w Izbie deputowanych oświadczenie o rezultatach prac konferencji w Spa. Mówiąc po kolei o różnych kwestjach zalatwionych, oświadczył Millerand, że koalicja utrzyma nadal warunki pokoju z Turcją. Następnie wspomnił Millerand o propozycjach Anglii do rządu sowieków w sprawie zawieszenia broni z Polską. Propozycje te popierała i Francja. Millerand określił stanowisko w tej sprawie Czicherina, jako impertynencję (rare impertinence) i oświadczył, że jeżeli sowieci odrzucą zawieszenie broni, to Francja i Anglja wspomogą Polskę tak siłą, jak środkami. W końcu dotknął Millerand kwestji niemieckiej, zaznaczając, że podjęcie stosunków normalnych z Niemcami jest możliwe tylko po zerwaniu się ze strony niemieckiej militarystyki, dlatego to właśnie uregulowała koalicja kwestję rozbrojenia Niemiec, a następnie dopiero kwestję węglową, grożąc w razie niespełnienia warunków terytorjalną okupacją.

Wrangel chce rozejmu.

Paryż, 20 lipca.

(P. A. T.). (Havas). Delegat rządu Rosji południowej, Struwe, oświadczył przedstawicielowi dziennika „Temps”, iż propozycja angielska zawarcia rozejmu między Polską a Rosją sowiecką czyni aktualną sprawę takiego rozejmu między rządem sowieków a Rosją południową, na czele której stoi generał Wrangel. Winien on być dopuszczony do udziału w projektowanej konferencji londyńskiej.

Zwycięstwo Wrangla?

Gdańsk, 21 lipca.

(P. A. T.). „Danziger Tageblatt” donosi: Korespondent nasz dowiadyuje się z pewnego źródła, że gen. Wrangel odniósł wielkie zwycięstwo nad bolszewikami. Przy pomocy pociągów pancernych zniszczył on armię konnicy bolszewickiej, złożoną z 18 pułków, wziął 20,000 jeńców, w tem komendanta dywizji ze sztabem, zabrał 60 armat, 3 pociągi pancerne i 20 aeroplanów.

Wojna Rosji z Armenią.

Paryż, 20 lipca.

(P. A. T.) (Havas). Z Londynu donoszą, iż wobec odmownej odpowiedzi rządu Armenii na ultimatum rządu sowieków, armia bolszewicka otrzymała rozkaz wszczęcia ofensywy i zajęła już prowincję Karabagh. Bolszewicy posuwają się w dalszym ciągu naprzód, zamierzając działać w związku z armją Kemala Baszę.

Walka z dezercją w Rosji Sewieckiej

Gdańsk, 21 lipca.

(P. A. T.) Socjalistyczny dziennik „Danziger Volkstimme” ogłasza rozkaz dzienny sowieckiej rady wojskowej, podpisany przez Trockiego, który grozi bezwarunkową karą śmierci wszystkim dezertersom. Nazwiska rozstrzelanych dezertersów, numery ich pułków i nazwy miejsca zamieszkania będą ogłaszane w rozkazach dziennych. Wszystkie osoby, które opuściły powierzone im posterunki, które porzuciły broń, lub sprzedały przedmioty wojskowe, będą również rozstrzelane. Karze śmierci podlegają również wszystkie te osoby, które uprawiają propagandę defetystyczną, które nawołują do odwrotu, lub do niespełnienia rozkazu rady wojskowej.

Z trzeciej Międzynarodówki.

Stokholm, 20 lipca.

(P. A. T.) (Havas). Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki zwołał delegatów proletariatu perskiego, omniańskiego i tureckiego na kongres, mający odbyć się w dniu 15 sierpnia r. b. w Baku (?)

Sprawa Stinnesa.

Wiedeń, 21 lipca.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Amsterdamu: W angielskiej Izbie zgłoszono zapytanie, czy rząd angielski nie zamierza pociągnąć do odpowiedzialności Stinnesa za zniszczenie kopalni belgijskich. Bonar Law odpowiedział, że nie istnieje zamiar powiększenia listy winnych wojny. W każdym razie sprawa Stinnesa obchodzi tylko rząd belgijski.

Akcja powstańcza w Irlandji.

Paryż, 20 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Jak donoszą dzienniki w mieście Cork, w Irlandji, przyszło onegdaj w nocy do gwałtownej walki między sinfeinistami a wojskami angielskimi. Walka ta potworzyła się następnie wieczorem i trwała do dziś rano. Po stronie sinfeinistów ma być kilka osób zabitych i około 40 rannych. Wojska straciły 15 ludzi rannych; dopiero z nastaniem dnia przywrócony został spokój. W Cork ogłoszono stan oblężenia. Miasto zamknięte jest ściśle przez wojska angielskie. Nowe transporty wojsk znajdują się w drodze do Irlandji.

Pacyfikacja Azji Mniejszej.

Londyn, 20 lipca.

(P. A. T.) (Havas). „Daily Telegraph” podaje, że Rumunja zamierza działać łącznie z Anglią i Grecją w sprawie pacyfikacji Azji Mniejszej.

Wzręnię w Turcji.

Poldhu, 21 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Gabinet turecki podał się do dymisji. Zmiana gabinetu pozostaje w związku z podpisaniem traktatu pokojowego.

Poldhu, 21 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Z Konstantynopola donoszą, że wykrycie przez policję spisku nacjo-

nalistycznego pozostaje w związku z przesłaniem co do podpisania traktatu pokojowego. Spiskowców aresztowano. Przyznali się oni do winy.

Wiedeń, 21 lipca.

(P. A. T.). Biuro koresp. Wedle londyńskiego „Daily Mail” donoszą z Konstantynopola, że wielki wezyr ze wszystkich członków gabinetu sam jeden gotów jest podpisać traktat pokojowy, bowiem ministrowie podali się do dymisji. Wielki wezyr zwrócił się prawdopodobnie do partji liberalnej o utworzenie nowego gabinetu.

Berlin, 20 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Korespondent „Timesa” z Konstantynopola donosi, że policja turecka odkryła spisek na życie sultana. Spiskowcy mieli zarazem utworzyć nowy rząd tymczasowy. Wśród aresztowanych znajduje się b. kapitan Enwer Efendi oraz Hussein Eddin terrorysta, pozostający na służbie komitetu jednolici i postępu.

Z prowincji Zakopane.

(Korespondencja własna).

Odbyło się u nas zebranie ogólne robotników, zorganizowanych w Związkach Zaw. i P. P. S.

Przew. tow. Jankowska w krótkim przemówieniu streściła i wyjaśniła sytuację obecną i ciężkie położenie państwa polskiego, silnie podkreślając znaczenie zawarcia pokoju dla klasy robotniczej. Następnie zabierał głos tow. tow.: Kamieniecka, Rykier, Gał, Pokładnik i inni. Wszyscy stwierdzili, iż bezwarunkowo robotnik musi bronić ojczyzny, ale również rząd musi przystąpić do rokowań pokojowych natychmiast i zawrzeć pokój.

Stanowczo domagano się zabezpieczenia żołnierzowi i jego rodzinie utrzymania przez państwo i zrekwirowania dla zdobycia potrzebnych funduszy majątków nieprawie zdobytych przez państwo na wojnie i ściągnięcia podatków dochodowych.

Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani uchwalają:

1) Robotnik polski jest gotów bronić swą pierśią ojczyzny w każdej chwili przed obcym najazdem, żąda jednak gwarancji praw należnych klasie robotniczej.

2) Żąda powołania rządu robotniczo-właścicielskiego, któryby był wyrazicielem woli klasy pracującej.

3) Żąda zabezpieczenia żołnierzy i jego rodziny nie drogą zebraniń ułicznych, lecz przez skarb państwa, który winien być napelniony przez konfiskatę majątków zdobytych na wojnie przez wysokie podatki dochodowe.

4) Żąda natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych i zawarcia pokoju na warunkach nie uszczuplających praw narodu polskiego.

5) Żąda, by armja ochotnicza została wysłana w całości na front, nigdy zaś nie była używana przeciwko ruchowi robotniczemu”.

Zebrani po odśpiewaniu Czerwonego Szamba ru rozeszli się.

Zyrardów.

(Korespondencja własna).

Dnia 18 lipca b. r. o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego odbył się wiec zwołany przez P. P. S. Przemawiali na wiecu tow. tow. Szczerkowski, Chofński i Maciejewski. Tow. Szczerkowski w dość długim treściwym przemówieniu streścił sytuację polityczną oraz potrzebę utworzenia natychmiast rządu ludowego. Liczni zebrani w napięciu wysłuchali przemówienia tow. posła, nagradzając go po skończeniu burzą oklasków. W końcu przyjęto rezolucję, która brzmi:

Ziemia dla chłopów!

Dnia 15-go lipca Sejm prawie bez dyskusji przyjął „Ustawę o wykonaniu reformy rolnej”.

Ustawa ta pozwala nareszcie przystąpić do urzeczywistnienia zasad o reformie rolnej, przyjętych przez Sejm jednym głosem większości 10 lipca ub. roku. Ustawa, której najważniejsze artykuły podajemy poniżej, powinna być poznana przez każdego właściciela, a zwłaszcza przez małorolnych i bezrolnych, a to dlatego, aby przy parcelowaniu wiedzieli dokładnie, kto ma pierwszeństwo do ziemi i ile za nią płacić należy.

Artykuł 1-szy objaśnia jakie ziemie będą parcelowane:

Na cele przeprowadzenia reformy rolnej w myśl uchwały Sejmu z dnia 10 lipca 1919 r. przeznaczają się do dyspozycji Głównego Urzędu Ziemińskiego następujące grunta:

a) dobra, będące własnością Państwa (skarbowe i donacyjne) oraz te, które wskutek likwidacji władz b. państw zaborczych, jakoteż na mocy specjalnych ustaw, przejdą na własność Państwa.

b) dobra, należące do członków b. dynastji panujących zaborczych lub członków ich rodzin, bez względu na to, czy są oni obecnie obywatelami Państwa Polskiego, czy obojczy-

jowcami, a to zgodnie z traktatami międzynarodowymi.

c) dobra b. rosyjskiego Banku Właścicielskiego i b. pruskiej Komisji Kolonizacyjnej.

d) dobra, t. zw. martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie, kościelne i gmin wyznaniowych), oraz nierozparcelowane dobra poduchowne i poklasztorne, stosownie do postanowień ustaw, wydać się mających w tym względzie po porozumieniu ze Stolicą Apostolską, względnie z właścicielami władzami kościelnymi co do uregulowania uposażenia duchowieństwa i instytucji kościelnych.

e) dobra innych instytucji publicznych, a w szczególności dobra fundacji, bądź pod zarządem Państwa, bądź pod innym zarządem się znajdujące — przy zabezpieczeniu celu fundacji.

Nadto Główny Urząd Ziemiński przeprowadzi przymusowy wykup:

1) majątków ziemskich, nieprawidłowo, z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej gospodarowanych;

2) dóbr parcelowanych samowolnie bez zezwolenia właściwych organów państwowych lub nie przez instytucje do tego urzędowo upoważnione;

3) majątków, nabytych w okresie wojny po 1 sierpnia 1914 do 14 września 1919 r.

przez osoby, dla których rolnictwo nie było, albo nie stało się zajęciem zawodowym;

4) dóbr, które w ciągu ostatnich 5 lat zmieniły więcej, niż dwukrotnie właściciela, z wyjątkiem wypadków przejścia własności drogą dziedziczenia lub rozporządzenia ostatniej woli;

5) majątków ziemskich, nabytych w czasie wojny z zysków lichwiarskich;

6) majątków ziemskich, znajdujących się w sferze oddziaływania interesów mieszkaniowych miejskich, jako położonych w obrębie lub w najbliższym sąsiedztwie większych miast i ośrodków przemysłowych.

7) Wszystkich innych majątków ziemskich prywatnych, nie wykluczając ordynacji, według zasad, objętych art. 2 niniejszej ustawy, przyczem w pierwszym rzędzie wykupowi przymusowemu ulegną ordynacje założone w b. zaborze pruskim po roku 1883, majątki będące w dzierżawie i nie administrowane przez właścicieli, oraz majątki zniszczone przez wypadki wojenne, jeśli właściciel nie podjął w miarę możliwości prac, zmierzających do umożliwienia regularnej gospodarki.

Artykuł drugi dopełnia 1-szy mówiąc:

Przymusowemu wykupowi w myśl ustępu 1. 7 art. 1, podlegają:

a) nadwyżki gruntu ponad 60 ha ogólnego

obszaru w majątkach, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, oraz nadwyżki ponad 400 ha ogólnego obszaru w majątkach, położonych w niektórych częściach ziem b. zaboru pruskiego, oraz ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, które to okręgi, względnie części Państwa oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Głównego Urzędu Ziemińskiego;

b) nadwyżki ponad 180 ha ogólnego obszaru w majątkach, położonych na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Właścicielowi majątku lub majątków, podlegających przymusowemu wykupowi, przysługuje prawo zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którym on, lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przyczem rodzina nie podzielona przed 1 stycznia 1919 r. uważana ma być za jednostkę.

W gospodarstwach, poświęconych wytwórczości nasiennej, hodowlanej lub rybnej, istniejących w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, jak również w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony — dopuszczają się zachowanie ich obszarów w całości lub w pewnej określonej części, niezbędnej dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolniczej kraju.

(Dok. nast.).

Zebrani na wiecu w domu ludowym w Żyrardowie robotnicy uchwalają:

- 1) Polska klasa pracująca długie lata walcząca o niepodległość swego kraju, niepodległości w obecnej chwili, zagrożonej przez wojska rosyjskie, jak najdługo bronić będzie.
 - 2) Hasłem proletariatu polskiego obok obrony niepodległości jest natychmiastowy pokój demokratyczny na zasadach samookreślenia narodów.
 - 3) Wychodząc z założenia, że pokój sprawiedliwy może zawrzeć tylko Rząd cieszący się zaufaniem mas ludowych, kategorycznie żądamy natychmiastowego ustąpienia Rządu p. Grabskiego, jako reakcyjnego, chroniącego u siebie zamachowców na prawa ludu, oraz nie będącego odbiciem woli społeczeństwa polskiego.
 - 4) Żądamy usunięcia z naszej armii rosyjskich żywiołów kontrrewolucyjnych, oraz odmówienia wszelkiej pomocy tymże elementom, znajdującym się wewnątrz kraju naszego.
- Powyższe żądania wykonać może tylko Rząd robotniczo-włóściński, utworzenia którego żądamy natychmiast, stwierdzając, że w przeciwnym razie proletariet wsi i miasta z bronią w ręku wyrwie burzawę to, czego ona dobrowolnie oddać nie chce. Precz z burżuazją i jej rządem. Precz z najazdem.
- Żądamy pokoju sprawiedliwego, a nie narzucanego siłą.
- Żądamy Rządu robotnika i chłopów.
- Niech żyje Niepodległa Polska Republika Socjalistyczna.

Z 1 BATALJONU 6 PUŁKU PIECHOTY I DWIŹJI LEGJONÓW..

Na polach żywej Ukrainy.. W błyskawiczym parciu naprzód i w znojnym, a zwycięskim odwrocie.. Nad wodami Dniepru i Tietierewa.. W bojach pod Kijowem, pod Browarami, pod Goronostajpolem, pod Grynlami, pod Bohdanowem, pod Borodziańką.. Padli, spełniając obowiązek wobec Ojczyzny — wierni szlendarom „Za wolność naszą i waszą”..

Ppor.: Lechnicki Klemens, Jabłoński Jerzy, Robaszkiewicz Stefan, Kismanowski Karol, Swida Adam, Włodkowski Wacław, Koczał Stanisław, Jarczyński Tadeusz, Sierz.: Gaczyński Aleksander, Parczyński Władysław, Plut.: Mann Ignacy, Wybrański Jan, Kpr.: Pilarowski Józef, Pawlacyk Szczepan, Panikiewicz Ignacy. St. leg.: Ziak Wacław, Studziński Wacław, Rudnicki Władysław, Zagrodnia Antoni, Wojtyśki Franciszek, Leg.: Szymczak Władysław, Krotewicz Antoni, Chrzanoński Wacław, Chmieliński Konstanty, Borys Aleksander, Mościński Stanisław, Kurznik Stanisław, Hembruch Adolf, Leszczyński Franciszek, Oleszek Jan, Jaśkiewicz Konstanty, Wojciechowski Feliks, Szepke Karol, Waszkiewicz Piotr, Mizanowski Aleksander, Taracha Feliks, Wrona Aleksander, Oleśński Stanisław, Cieślak Edward, Karoliewicz Franciszek, Grydz Stanisław, Rzeźnik Józef, Pachocki Jan, Rzepiński Antoni, Stachowicz Józef, Błoński Józef, Gąsecki Antoni, Skrobas Józef, Ploch Stefan.

W godzinie, gdy wróg gotuje się do zadania decydującego ciosu umiłowanej Ojczyźnie — oddając cześć poległym towarzyszom — ślubujemy ich cieniem pełnić twardo i niezłomnie naszą służbę żołnierską.

Oficerowie i szeregowcy 1 Baonu 6 p. p. Leg.

Z życia partji.

W sobotę, dnia 24 lipca r. b., o godz. 5 wiecz., odbędą się 2 wiece: przy ul. Syreniej, wejdzie od Wolskiej 64, i pod arkadami Trzeciego Mostu przy ul. Smolnej. Przemawiać będą: Barlicki, Daszyński, Szczygiński, Perl i inni.

Wydział Wojskowy P. P. S.

W. W. P. P. S. zawiadamia niniejszem towarzyszy pełnomocników W. W. o potrzebie zakomunikowania Sekretarjatu Gen. W. W., jakie dotychczas poczynione były w okręgach im podlegających wydatki związane z akcją agitacyjno-zaciągową, oraz jakie wydatki i na co miejscowa Komisja W. W. przewiduje na okres najbliższy.

Poleca się prowadzić akcję werbunkową możliwie intensywnie, a oszczędnie. Większe zamówienia odezw, lub ogłoszeń skierować do Sekretarjatu Gen. W. W.

W. W. P. P. S. komunikuje, że zamiast tow. Denasiewicza, pełnomocnika W. W. na Podkarpackie wyznacza 2 pełnomocników — na Drohobycz tow. Karola Szopiana; na Borysław tow. Moszora.

Dzielnica Mokotowska. Zebranie komitetu dzielnicowego odbędzie się w piątek, dnia 23 b. m. o godz. 7 w. w. lokalu Gospody Robotniczej, ul. Bagatela 12a.

Powisłe. Ogólne zebranie odbędzie się w piątek, 23 b. m. o godz. 7, Solec 68.

Jeruzolima. Komitet dzielnicowy odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz., Chłodna 41.

Zebranie inteligencji P. P. S. odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz., Aleje Jeruzolimskie 56.

Z ruchu robotniczego.

Uchwala wiecu dorożkarzy.

Zebrani na wiecu dnia 21 b. m. dorożkarze m. st. Warszawy uchwalają:

Wezwwać wszystkich zdolnych do noszenia bro-

ni a pośród swych członków, aby natychmiast wstąpili do wojska, jako ochotnicy.

Niezdolnych do noszenia broni opodatkować na rzecz wojska polskiego w wysokości 50 mk. miesięcznie od numeru dorożki.

Zebrani uchwalają, aby wszystkie kary były przeznaczane na wojsko polskie.

Zebrani protestują przeciwko polityce stronnictw prawicy, szczególnie N. D., które pragną w tych ciężkich warunkach, w jakich znalazła się Polska na skutek ataku wojsk rosyjskich, upiec swoją pieczę partyjną, występując przeciwko Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Ta akcja prawicy, prowadząca do zamieszek wewnętrznych, musi być publicznie napiętnowana, jako działanie na zdradę Ojczyzny.

Zebrani wzywają wszystkich dorożkarzy, aby łączyli się do Odrodzenia Polski.

Bazność fabryki wojskowej! Posiedzenie Rady delegatów fabryk wojskowych odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 6 po poł. w lokalu Rady, przy ul. Jeruzolimskiej nr. 56.

Ze Związku metalowców. Niniejszem zawiadamiamy tow. Fałowskiego z fabr. Bormana, aby się zgłosił do sekretarjatu Zarządu Związku metalowców, ul. Leszno nr. 53, w sprawie osobistej.

Bazność gisery żelazni! W niedzielę, dn. 25 lipca r. b. odbędzie się walne zebranie w drugim terminie członków sekcji giser, przy Zw. metal., ul. Leszno nr. 53. Prosimy o przybycie z książeczkami członkowskimi.

Zarząd kooperatywy „Widokrag” zawiadamia swych członków, iż w d. 28 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu własnym Nowy-Swiat nr. 44 odbędzie się zebranie walne dla przeprowadzenia nowych wyborów do Zarządu i Rady Nadzorczej.

Książki nadesłane.

Stanisław Szober. Gramatyka polska w ćwiczeniach. Podręcznik dla szkół powszechnych i klas niższych szkół średnich. Zeszyt pierwszy. Wydanie trzecie. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1920 r. Str. 87. Odbito w Krakowie.

Władysław Jabłoński. Materiały budowlane. Podręcznik dla słuchaczy szkół technicznych, majstrów, przedsiębiorców i techników budowlanych. Wydany przy częściowej zapomożce Min. robót publicznych. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Rok. 1920. Str. 231. Rysunków 87. Odbito w Krakowie.

Czasopisma nadesłane.

Przemysł chemiczny. Nr. 7, lipiec 1920 r. Treść: W. Płużański i E. Kwiatkowski — O nasz program gospodarczy w sprawie azotowej. Dr. Walenty Dominik — Otrzymańcie siarczanu amonowego i gipsu.

Głosy czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

W liście tym poruszam b. ważną dla ojczyzny naszej kwestję. Wiemy o tem dobrze, że dla zupełnego wyzwolenia Polski niezbędny jest zasobny skarb i dlatego nawołujemy wszystkich do wykupywania pożyczki odrodzenia, trzeba, aby marki nie zniknęły z kraju, i wogóle pieniądze we wszelkiej walucie. A tymczasem codziennie setki ludzi wyjeżdża z kraju, i nikt ich nie kontroluje, z jaką ilością pieniędzy opuszczają kraj. Dlatego uważam, iż niezwłocznie należy tę sprawę podnieść w Sejmie i znaleźć zaradce środki, bo w przeciwnym razie my zostaniemy tylko przy pożyczce odrodzenia, a poza granicami Polski znajdują się marki, waluta obca, którą jeszcze obecnie posiadamy w dostatecznej ilości w kraju, złoto etc. Jedyne wyjście w obecnej chwili znajduje się w natychmiastowym wydaniu rozporządzenia o bezwzględnej rewizji wszystkich podróży na granicy celnej i wyznaczenie pewnego maksimum pieniędzy, jakie dana osoba ma prawo z sobą zabrać. Należy również zwrócić uwagę na to, aby jedna i ta sama osoba nie powtarzała podobnej procedury kilkakrotnie w przeciągu pewnego krótkiego okresu czasu. Jeżeli do tej akcji nie zabierzemy się energicznie i to natychmiast, to może się to skończyć katastrofą dla naszej ojczyzny.

Łączę wyrazy szacunku

A. S.

„Patriotyzm” właścicieli hoteli warszawskich.

Od chwili powołania do życia armii ochotniczej Związek zawodowy pracowników hotelowych niejednokrotnie interpelował właścicieli hotelów, jakie ci ostatni zajmują stanowisko względem tych pracowników, którzy wstąpią do wojska w obronie zagrożonej Ojczyzny, lecz niestety, otrzymywał zawsze wymijające odpowiedzi.

Na kategoryczne żądanie od Stowarzyszenia właścicieli hotelów zwołania posiedzenia celem omówienia spraw związanych z chwilą obecną, posiedzenie to w końcu odbyło się dnia 15 b. m. w siedzibie Stowarzyszenia kucpów i miało przebieg bardzo burzliwy, szczególnie p.p. Jentys i Gołkowski starali się drogą targów uzyskać jaknajlepsze warunki, motywując, że hotel „Bristol” nie daje żadnych dochodów.

Co do hotelu „Bristol” chcemy dać pewne wyjaśnienia.

Wyżej wspomniany hotel wybudowany został

przed 19 laty przez Spółkę akcyjną, w której jest głównym akcjonariuszem były premier p. I. Paderewski, przez szereg lat akcjonariusze nie otrzymywali żadnej dywidendy za wyjątkiem jednego szczęśliwego roku, w którym to otrzymali aż 5%.

Nie dziwnego, że hotel „Bristol” nie daje żadnego dochodu, i nigdy go nie da, dopóki nie będą skasowane 12-to osobowe kosztowne przyjęcia i przedstawienia kinematograficzne, urządzone w apartamentach p. dyrektora Jentysa, jak również prowiantowanie palacu w Radzyminie przez pana dyrektora Gołkowskiego.

O ile te dwie synekurki panów dyrektorów będą zniesione, a przynajmniej ukrócone, to napewno akcjonariusze dostaną bardzo dobrą dywidendę i pracownicy nie będą wyzykiwani, jak to ma miejsce dotąd.

Jako charakterystykę panujących w hotelu „Bristol” stosunków z pracownikami, podaję fakt następujący: przed kilku miesiącami p. Biertimpfel pracujący 18 lat, i nie mogąc dłużej głodować za 870 mk. miesięcznie, podziękował Zarządowi za posadę, a że to miało miejsce w połowie miesiąca, więc dla dobra akcjonariuszy wypłacał mu pensję za pół miesiąca. Jako drugi obywatelski czyn wyżej wspomnianych panów, dn. 13 b. m. Zarząd Związku pracowników hotelowych otrzymał list od p. Ziolkowskiego, urzędnika hotelu „Bristol”, wstępującego do armii ochotniczej, w którym to liście prosi on Związek o zapomożę na ekwipunek, gdyż zarząd hotelu „Bristol” w osobach p.p. Jentysa i Gołkowskiego takowej mu dać nie chce.

Związek zawodowy pracowników hotelowych, wychodząc z założenia, iż nie tylko odmowa, lecz nawet zwłoka byłaby krzywdą dla Ojczyzny, natychmiast w miarę swej możności zapomożę petentowi wypłacił.

Co do notafki, pomieszczonej w „Kurjerze Warszawskim” z dnia 17 b. m. i uchwalę przez Polskie Stowarzyszenie właścicieli hotelów o zapomożę dla ochotników, Związek zawodowy pracowników hotelowych daje wyjaśnienie.

Wynagrodzenie pracowników hotelowych (jeszcze) polega głównie na tak zwanych napiwkach, zaś pensja pracownika naprzykład „numerowego” składa się z 400 mk. na miesiąc, no i są takie kategorie pracowników, które nie otrzymują.

Wobec tak szumnego, a niejasnego ogłoszenia przez p.p. właścicieli, pracownik hotelowy otrzyma na ekwipunek 1,200 mk., w stosunku 8-miesięcznego wynagrodzenia, inne kategorie zaś nie otrzymają, a rodzina wyżej wspomnianego pracownika będzie otrzymywać aż 200 mk. miesięcznie. Chyba niema dowcipniejszych obywateli w naszej Rzeczypospolitej, jak są właściciele hoteli warszawskich.

Pracownik hotelowy.

Warszawa, d. 21 lipca 1920 r.

Rozmaitości.

Co się dzieje w tej Ameryce. „Kurjer Polski” z Milwaukee donosi: „Przez przeszczenie jąderek kugolnic kurza, dr. Wiktor Lespinasse przemienił kurę w koguta. W kilka tygodni po operacji kurze poczęły rość korale i grzebnie, jakoteż ostrogi kogucie i błyszczące pióra. Kura ta przestała mieć jaja i wyglądał swoim nie różni się od koguta. Dr. Lespinasse jest chirurgiem w uniwersytecie Northwestern w Chicago. Obecnie dokonuje on prób podobnych na świniach”.

Polszczyzna eudeckich pism w Stancech Zjednoczonych. Eudecki „Kurjer Polski” z Milwaukee także oto zawiera próbkę polszczyzny: „Mężczyzna potrzeba do naszego Rolling Mill Dept., mężczyźni którzy są wytrzymali (!) na cieple, mogą zarobić od 7.00 do 12.00 dol. dziennie. Mamy otwarcie (!) dla kilku ludzi w naszym Draw Bench i Straightening Dept. Dobra skala pracy, od sztuki, robota dzienna. Zimna (?) praca w tych departamentach. Zgłoszcie się do naszego Employment Ofisu po dalsze szczegóły i t. d.”

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble carskie (500) 845—880.
Franki franc. 15.10 — 15.50.
Funtyszterl. 700.
Dolary St. Zj. 169 — 172.50.
Marki niem. (100) 459.

Kronika.

(a) Tyłowe patrijotki z „Rozwoju”. Onegdaj kilka członków tow. „Rozwój” na pl. Wareckim napastowało przechodniów mężczyzn w różnym wieku, żądając okazania dowodów zapisania się lub należenia do służby wojskowej. Sposób, w jaki panie te zwracały się z nielegalnym żądaniem do przechodniów, wywoływał zbiegowisko. Uchylającym się od odpowiedzi, lub zapytującym, na zasadzie jakiego prawa nieznanne osobistości przyswajają sobie władze organów rządowych i żądają okazania podobnych legitymacji, panie groziły aresztowaniem, nazywając opornych „bolszewikami”, robiąc nazwy, aby zwołać gawiedź uliczną i pod jej bezkrytyczną presją zmusić opornych do uległości. Ponieważ podobne drażniące zajścia mogą wywołać niepożądane następstwa, należałoby, aby komisarz nadzwyczajny m. Warszawy zwrócił uwagę na działalność na ulicach członków z „Rozwoju”, przywłaszczających sobie prawa policji i żandarmerji państwowej.

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych ul. Wolska 44 — tel. 17-00, 71-08 i 62-97. Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzioleca”.

Już wyszły z druku
Bloki kontroli zakupów

w cenie: 30 Mk. za sztukę.
Do nabycia w lokalu Z. R. S. S. (Wolska 44).

Zawieszenie pism. Z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. st. Warszawy, na zasadzie art. 2 lit. C. Ust. z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, za niezgodne z prawdą i tendencyjne przedstawienie waśni narodowych w szereгах żołnierzy, czasopismo „Nasz Kurjer” na tydzień zawieszono.

Z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. st. Warszawy, na zasadzie art. 2 lit. C. ust. z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, za niezgodne z prawdą i tendencyjne przedstawienie waśni narodowych w szereгах żołnierzy, czasopismo żargonowe „Der bojer arbeiter” zawieszono i lokal redakcji i administracji opieczetowano.

(a) Opieka nad dziećmi. Koszt wyprawki dla dziecka utrzymywanego w zakładach miejskich i społecznych w r. b. postanowił Magistrat ustalić w sumie mk. 2500 i przedstawił do zatwierdzenia Radzie Miejskiej dodatkowy budżet.

(a) Zaopatrzenie armji. Prezydent miasta Krakowa zwrócił się ze skargą do prezesa ministrów na skasowanie Krakowskiego urzędu zaopatrzenia armji, co nastąpiło wskutek b'ahnego powodu, a mianowicie zrzeczenia się służby kierownika tego urzędu. Krakowski urząd dla zaopatrywania armji posiada dla Małopolski doniosłe ekonomiczne znaczenie, ponieważ kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy galicyjscy mają z dostaw wojennych zarobek, zlikwidowanie zaś tej instytucji zupełnie zatamuje wszelki ruch przemysłowy w Małopolsce.

(a) Paczki pocztowe. Ministerjum poczt i telegrafów poleciło wstrzymać przyjmowanie paczek prywatnych do Augustowa, Sejna i Suwałk.

(a) Pożyczka dla lombardu. Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o upoważnienie warszawskiego lombardu miejskiego do zaciągnięcia z Magistratu m. st. Warszawy pożyczki w wysokości 10,000,000 mk. na 6% w stosunku rocznym w celu zwiększenia kapitału obrotowego lombardu.

Urząd mieszkaniowy. Biuro Urzędu przeniesione zostało na ul. Nowogrodzką nr. 87 i przyjmuje interesantów w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 10 rano do 12 w południe.

„Uwalnianie” od wojska. Władze policyjno-sędziowe w Warszawie wykryły zbrodniczą organizację, trudniącą się „uwalnianiem” od powinności wojskowej. W sprawie tej aresztowani są felczerzy: Samuel Goldberg, Bernard Czarnożył, Sruł Zajac, oraz Lejzor Feikman, Wolf Klepfisz, Szyja Kulner i Szlama Frydland, inni „uwalniacze” uciekli.

Rewizje w mieszkaniach aresztowanych ujawniły dużo materiału kompromitującego. Znalaziono mianowicie recepty różnych lekarzy, dużo świadectw lekarskich, wystawionych przez d-ra Abrama Leszczyńskiego. Lekarze oficjalni orzekli, że świadectwa te nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, gdyż przy badaniu osób, którym one były wydane, nie znaleziono chorób, wyszczególnionych w zaświadczeniach. Znalaziono też notatki z nazwiskami różnych stających do wojska, z różnemi uwagami: „oko”, „ucho”, „noga” i t. d.

Na podstawie znalezionej materiału obciążającego aresztowano pod zarzutem oszukiwania uchylenia się od powinności wojskowej: Dawida Fuksa, J. Kestenberga, Benjamin Geistena i Józefa Petelkę. Wszyscy oni otrzymali odroczenia z powodu rzekomych chorób, wykazanych w „świadectwach” lekarskich. Tymczasem badania, dokonane przez d-ra Lazarowicza, chorób tych zupełnie nie stwierdziły.

W sprawie powyższych nadużyć aresztowano również szereżanta Andruszkiewicza, oraz Szlamę Elbauma, który stał kilkakrotnie do superrewizji za innych popisowych, otrzymując za każde „sta-wiennictwo” po 2 tys. marek.

(m) Pollejtant zabójca. W Mokotowie przy ul. Szustra wprost Nowo-Brackiej siedział trzeci mężczyzna, wśród nich był znany złodziej miejscowy, 22-letni Piotr Jaromina, vel Heromina. W tym czasie ul. Nowo-Bracka sędzi posterunkowy 16-go komisarjatu Szczepan Rudziński, na widok którego dwóch mężczyzn szybko ulotniło się, zaś pozostał tylko trzeci — wspomniany Jaromina. Rudziński, będąc w stanie nietrzeźwym, zbliżył się do Jaromina, który był jego kuzynem, i po wymianie kilku słów, wyjął rewolwer syst. „Parabellum” i jednym strzałem skierowanym w czoło położył Jaromina trupem na miejscu. Po zabójstwie Rudziński udał się do swego mieszkania przy ul. Lewickiej nr. 10, dokąd przyszedł policjant, rozbroił go i odprowadził do komisarjatu. Badany Rudziński przyznał się do przestępstwa, często miał zatężyć z Jaromina, czuł do niego, jak do przestępcy kryminalnego, nienawidził go, jak do powodem zabójstwa. Zabity już odsiadywał kilkakrotnie kary w więzieniu Mokotowskim. Szcze-

gólwe zbadanie Rudzińskiego odłożono do czasu wyrzeźwienia jego.

(m) Śmierć pod pociągiem. Przy ul. Belwederskiej, w pobliżu przystanku kolejki Wilanowskiej, z pociągu będącego w biegu wyskoczył, na widok nadchodzącego konduktora, 11-letni Stanisław Krawczyk (Bończa nr. 2, Sielce), jadący bez biletu. Skok był fatalny, chłopiec dostał się pod koła, które przejechały mu klatkę piersiową, powodując śmierć na miejscu.

(m) Orgje samochodowe. Na ul. Zakroczymskiej samochód wojskowy nr. 8 uderzył skrzydłem stojącą na jezdni przy chodniku 6-letnią Alję Kubicką (Zakroczymska nr. 6), która pogotowie przewiozło do szpitala im. Karola i Marii przy ul. Leszno.

(m) Samobójstwo pod pociągiem. Na planie kolei Obwodowej, między ul. Wojską a Górczewską, rzuciła się pod przejeżdżający pociąg, który przejechał ją na pół, kobieta około lat 50-ciu, niewiadomego nazwiska. Sądząc z ubrania trupa przypuszczać należy, że samobójczyni pochodzi ze stery robotniczej.

(m) Ucieczka dwóch bandytów. Wraz z ujętym, wspomnianym wyżej bandytą Sowińskim, uciekli również z więzienia w Grodnie dwaj inni, również niebezpieczni bandyci, b. wojskowi, jeden

bez odznak, drugi w szarży podporucznika. Jechali oni także tym pociągiem z Białegostoku i w okolicy Brudna, widząc nadchodzących policjantów, obaj wyskoczyli z pociągu w biegu i uciekli w stronę omentarza brudnowskiego.

Teatr i Muzyka.

TEATR „BAGATELA”: „Dobrze skrojony frak”, komedia w 4-ach aktach Gabryela Drégely.

TEATR POWSZECHNY: „Złodziejka”, melodramat w 7 obrazach E. Grange’a i Lambert Thiboust’a.

Dobrze zrobiła dyrekcja teatru „Bagatela”, wznawiając „Dobrze skrojony frak”, jedną z najlepszych komedjo-fars znane go autora węgierskiego Drégely. Obok Molnara zajmuje on przedniejsze stanowisko w współczesnej literaturze dramatycznej, dzięki wybornej obserwacji życiowej, uchwyceniu szeregu komicznych postaci i zabawnych sytuacji. „Paprzykarzem” Drégely nie jest, mimo swego pochodzenia węgierskiego, a przeciwnie sięga niekiedy niezbyt szczęśliwie po sentyment, który przecież obcym wydać się może w powyższej farsie, Na-

domiar — parę kochanek odwierzali p.p. Staszewski i Kopycińska, artyści niezbyt do tego powołani, bez lekkości, szczeroci i uczucia. Świetnym w każdym calu był Gasiński w roli czeladnika krawieckiego Melcera, dzielnie walczącego o tekę ministerjalną. r. Trapszo był zabawnym baronem, a Noriski dość komicznym Silberbergiem, nie mogącym jednak dorównać wybornemu niegdyś w tej roli Fertnerowi. Całe jednak otoczenie grających dość niepewnie się ruszających, zatarło dowcip i humor „Dobrze skrojonego fraka”. Frak nie był dobrze skrojony, a leżał tylko jaknajlepiej na... Gasińskim. Szkoda więc, że humor węgierski na powietrzu „bagatelnie” już na pierwszym przedstawieniu ułotnił się.

W teatrze Powszechnym dano „Złodziejkę”, głośny melodramat francuskich autorów: E. Grange’a i L. Thiboust’a. Złodziejka własnego szczęścia jest Sara Waters, która, ulegając podszeptom Atkinasa, sprzedała jedyne swe dziecko lordowi Trevelian za dość pokaźną sumę. Po wyjściu z więzienia w jednej z restauracji londyńskich znajduje się w gronie przerożnych podejrzanych osób, poczem

wstępuje jako służąca, do lorda Treveliana, i odnajduje lady Helenę, swą córkę.

Melodramat wyciska lzy z oczu niejednego słuchacza i bawi od czasu do czasu wybuchającym konceptem, nie zawsze zrecznym i mądrym.

„Czarne” charaktery potrafi grać dobrze Stanisławski, Dębicz — oficera Sidneya, Bronowska — pełną sentymentu Helenę, a Szpakowska — bohaterką „Złodziejkę”, Waclawski, który wyreżyserował sztukę, grał z „pasją” majtka Adama.

M. L.

Teatr Polski. Dziś „Romantycy”, komedia Rostanda.

Teatr Reduta. Dziś „Pomad śnieg”.

Teatr Mały. Dziś „Aszantka, komedia Perzyskiego.

Teatr Bagatela. Dziś i dni następnych satyra polityczna: „Dobrze skrojony frak”.

Teatr Praski. Dziś melodramat „Nad przepaścią”.

Teatr Powszechny. Dziś i jutro melodramat „Złodziejka”.

Dziś

Dobroczyńcy ludzkości

Pocz. o g. 6, 8, 9 30

7 serja 7

7 serja 7

Kino „Palace”

Chmielna 9

Ilustr. Maz. Warsz. Zw. Maz. pod dyr. J. Wenty.

Władczynie Świata

Red Star Line

Bezpośrednia pocztowa żegluga parowa pomiędzy **ANTWERPĄ a NOWYM-JORKIEM** i **GDANSKIEM a NOWYM-JORKIEM**

Niniejszem zawiadamiamy, że otworzyliśmy własne biuro w Warszawie, celem przewiezienia pasażerów z Polski do Ameryki.

Pierwszy okręt pocztowy „ZEELAND”

z Gdańska przez Antwerpię do Nowego Jorku odpłyne dnia 7-go Sierpnia r. b.

CENY PRZEJAZDU: z Gdańska do Antwerpii I-szą klasą 17 funtów ang. z Gdańska do Antwerpii II-ą klasą 13 funtów ang.

(Wszystkie I i II klasy kajuty z Antwerpii do Nowego Jorku są zajęte).

Koszta przejazdu: III-cią klasą z Gdańska do Nowego Jorku z podatkiem od osoby i Polskim podatkiem wynoszą 130 dolar.

Jest 400 miejsc dla pasażerów III-ciej klasy.

Drugi Okręt „GOTHLAND” (bez przesiadania) odpłyne z Gdańska wprost do N.-Jorku 18 września r. b. i przyjmuje pasażerów tylko III-ciej klasy.

Koszta przejazdu: III-cią klasą z Gdańska do Nowego-Jorku z opłatą podatku od osoby i Polskiego podatku 135 dolarów.

Trzeci okręt „Manitou” odpłyne z Gdańska wprost do Nowego-Jorku o 3 tygodnie później.

Z Antwerpii do Nowego-Jorku w najbliższym czasie odpłyną następujące okręty nasza:

Finland d. 11 Sierpnia r. b.	Lapland d. 8 Września r. b.
Zeeland d. 18 Sierpnia r. b.	Finland d. 15 Września r. b.
Kroonland d. 1 Września r. b.	Zeeland d. 22 Września r. b.

Koszta przejazdu z Antwerpii do Nowego-Jorku:

I-szą klasą 47,15 funtów angielskich, II-ą klasą 30 funtów angielskich i III-cią klasą 1000 franków belgijskich.

oprócz tego każdy musi zapłacić 110 franków belgijskich podatku od osoby.

Wszyscy pasażerowie z Polski muszą zgodnie z rozporządzeniem Rządu Amerykańskiego przebyć w Gdańsku lub Antwerpii 12-dniową kwarantannę. **Wszelkich informacji** co do podróży, kupowania kart okrętowych i t. d. udziela główny przedstawiciel naszego T-wa na Polskę:

p. M. G. Freudberg, Warszawa, Marszałkowska 137.



PROSTOTRYMACZE
Bandaże przepuklinowe, Opaski brzuszne, Opatrunki gumowe i t. d. (Cenniki darmo) D. Polacek, Sambor Galicja.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Petrzechny ślusarz znający tokarstwo i chłopcy do lat 18. Zytlna 24-26. Fabryka.

Do sprzedania letnisko

W Sulejówku dr. Z. W. Brzeskiej 5 minut od stacji, 1 dom murywany i zabudowania gospodarskie, ogród 1 morga i placu 16,000 tokel. Wiadomość w Administracji „Robotnika” w kasie od 10 do 8 popoł.

Dr. med. Julja BLAY
Nowogrodzka 36, od 2-3 i 7-8. Tel. 202-11. Chor. wener. skóry, włosów. Lecz. pr. Roentgena. Kosmetyka. (Znamiona i t. p.) 6352

Najtańsze „Zródło Polskie”.

Marszałkowska 95,

telefon 231-66 i 244-66.

Czynne od 9 rano do 5 pp. (bez przerwy).

POLECA:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Ocet. Essencją octową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Śledzie. Oleje jadalne. Olej mineralny. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjalne. Mydło do prania № 1 — 32. — i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaks. Świece. Zapalki. Smarowidło do wozów w beczkach od 3 pudów.

Ceny hurtowe.

Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Tanio! „Spółka Swojska”

Zórawia 40, telefon 251-96.

Polecamy chustki, pończochy, skarpetki, sznurówka, nici, igły, galanterja. Perfumerja i kosmetyka.

Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Asekurac. transpor.

Kasa Chorych miasta Warszawy

P. akuszerki, które zechcą poza swoją praktyką udzielać pomocy członkiniom Kasy Chorych m. Warszawy mogą się zgłosić do dnia 23 b. m. do Centrali przy ul. Solec Nr. 93 celem zawarcia kontraktu.

Kasa Chorych miasta Warszawy

Kasa Chorych m. Warszawy przyjmie jeszcze pewną ilość wykwalifikowanych sanitariuszek. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Centrala, Solec 93 do dn. 27 b. m.

STEMPLE I PIECZĘCIE wykonywa w ciągu 1 godziny z ustępstwem 25% dla organizacji woj-skowych
A ROŻAŃSKA, MARSZAŁKOWSKA 118
tel. 217-89. Filja: Krak.-Przedm. 6.

Zakład Chirurgiczny i Roentgenologiczny
D-ra S. RUBINROTA, ul. Graniczna 6, telefon 103-56.
Sala operacyjna ambulatoryjna. Promienie Roentgena (prześwietlanie i leczenie). Lampa kwarcowa (sztuczne słońce). Leczenie skrofulów, gruźlicy gruczołów, kości i stawów, owrzodzeń, guzów i t. d. 6519